



... za Tobą będę do nieba biegł!

35 lat temu to On, Karol Wojtyła, przemierzał ten szlak. Choć tyle czasu minęło, Jego już nie ma, szlak pozostał. Dziś, 9 września, my również, po raz kolejny, ponownie zmiierzamy tą samą ścieżką, ze Skawicy, stromym, kamienistym niebieskim szlakiem, przez Halę Krupową, Policę, Halę Śmietanową, do Przetęczy Krowiarki.



8.30, dzwony, osiem błogostawieństw, flagi, świadectwo, Msza św, „Barka” i słowa Jana Pawła II- skierowane do ogółu, a następnie poprzez kolorowe karteczki do każdego z nas. Tak rozpoczynamy naszą wspólną wędrówkę. Napętnieni mocą Ducha św., pełni siły, z

uśmiechami na twarzach, wspólnie, bo choć każdy osobno, to jednak tego dnia razem, ruszamy w zaplanowaną trasę.

*Góry? „Tam jest przestrzeń do myślenia. I w ogóle. Do nieba jakoś bliżej i do słońca. Wszystko z tej perspektywy wygląda inaczej”- usłyszałam od jednego z uczestników.*



Dla jednych była to droga łatwa, przyjemna, nie sprawiająca znacznych trudności. Inni, mimo ogromnego zmęczenia i wysiłku, dzielnie zmierzali wciąż na przód. Byle do celu. Byle bliżej nieba.

A i pogoda tego dnia zmienną była. Poranne, słoneczne promienie i delikatny, pieszczący nasze twarze wiatr, odstąpiły miejsca kroplom deszczu, który, tych mniej roztropnych (z brakiem peleryn), przemoczył „do suchej nitki”. Ale co tam deszcz! Toż to też Boży dar ;)

Dobrze, że co roku mamy okazję iść śladami Jana Pawła II. Bo choć może wielu uzna to za banalne stwierdzenie, Jego obecność podczas tej wędrówki było czuć. W każdej myśli, słowie, kolejnym kroku, szumie drzew, promieniach słońca, kroplach deszczu, przyjaznych gestach, pomocnych dłoniach, kamienistej drodze i cudownych, zapadających w pamięci widokach. Do zobaczenia za rok!